Nr. 36. Mikołów, dnia 8. Września 1928 r. Rok IV.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6.

Liga Narodów.

Obrady Waln. Zgromadz. i Rady Ligi w Genewie.

Wrzesień jest miesiącem Zgromadzenia Ligi. W sali Reformacji, zbudowanej przez Genewę dla upamiętnienia „reformy" religijnej Kalwina, zgromadzili się w poniedziałek delegaci 50 z górą państw, by przeprowadzić dyskusję nad sprawozdaniem Sekretarjatu Ligi, przyjąć wnioski przygotowane przez różne komisje przy Sekretarjacie istniejące, odesłać pod uwagę Rady Ligi zgłoszone na sesji rezolucje i wybrać do tejże Rady kilku nowych członków. Tegoroczna sesja Zgromadzenia nie jest zbytnio ożywiona, chyba, że w dyskusji nad sprawozdaniem Sekretarjatu delegaci poruszą aktualne problemy polityki międzynarodowej, jak kwestja litewska, sytuacja w Chinach i Mandżurji, spór chorwacko-serbski, porozumienie morskie między Francją i W. Brytanją i inne. W sprawach tych, poza litewską, Liga dotąd nie interwenjowała, więc niema dla nich właściwie miejsca w dyskusji nad sprawozdaniem, jednak delegaci korzystają nieraz z okazji, jaką jest sesja tego światowego parlamentu, by przedstawić mu swe skargi i życzenia.

Rok sprawozdawczy nie przyniósł doniosłych wydarzeń w działalności Ligi, sprawozdanie samo nie da więc powodu ani do zbyt surowej krytyki, ani do przesadnych pochwał. Liga przeszła już okres śmiałych prób, które — np. słynny protokół i konferencja gospodarcza — skończyły się fiaskiem; obecnie kroczy naprzód powoli ale stale, pracę nad ograniczeniem zbrojeń prowadzi z metodyczną rozwlekłością, drobne spory polityczne załatwia, większe (n. p. polsko-litewski) odracza, a całkiem wielkich — unika, pozatem organizuje biuro dla unifikacji prawa cywilnego, zajmuje się rolą wychowawczą kina, zwalcza handel kobietami, opiekuje się wygnańcami i t. d. Roboty i to pożytecznej jej nie brakuje, ale dziedziną wielkiej polityki, gdzie w grę wchodzą interesy mocarstw, nie interesuje się wcale. Dlatego kochają Ligę wielkie mocarstwa i na jej posiedzenia wysyłają swoich czołowych ministrów.

Liga jest już dzisiaj urzędem, odrabiającym kawałki. Czy jednak byłaby zdolna zaważyć w grze wielkich interesów, grożąc konfliktem? Na to pytanie trudno dać odpowiedź twierdzącą. Na szczęście, barometr polityczny wykazuje względną pogodę i Liga może spokojnie załatwiać dalej kawałki, oraz pozwalać sobie na takie ekstrawagancje, jak budowa własnej stacji radjowej.

Przed Zgromadzeniem zebrała się Rada Ligi na zwykłą sesję, przypadającą co kwartał. W myśl wniosku p. Chamberlaina, uchwalonego na poprzedniej sesji, Rada winna rozpatrzeć stan rokowań polsko-litewskich. Jest to jedyny politycznie doniosły punkt w jej porządku dziennym i może on przynieść bardzo ciekawą dyskusję.

Ponadto będzie musiała Rada załatwić wniosek węgierski, przedkładający jej po raz wtóry sprawę optantów węgierskich w Siedmiogrodzie. Rokowania między Budapesztem a Bukaresztem nie dały żadnego rezultatu, Budapeszt żąda przeto od Ligi, by zamianowała dwóch sędziów, którzy łącznie ze sędzią węgierskim rozstrzygną sprawę, czy i ile winien rząd rumuński wypłacić obszarnikom siedmiogrodzkim, a obywatelom węgierskim jako zapłatę za zabrane im ziemie. Sąd taki przewidziany jest w traktacie pokojowym w Trianon, ale rządu rumuński sędziego swego wycofał przez co także wybór superarbitra uniemożliwił, gdyż sprawę wywłaszczenia uznaje należącą do kompetencji sądów rumuńskich. Obecnie rząd węgierski proponuje Lidze, by spór przekazała Trybunałowi Haskiemu, ale i takiemu załatwieniu sprawy opiera się Rumunja.

Skład Rady Ligi wykazuje obsadę drugorzędną. Nie przyjedzie tym razem p. Chamberlaina, od trzech lat nie opuszczający jej posiedzień. P. Stresemann, który jest „asem" w dyplomacji, zastępuje premjer Rzeszy p. Mueller, rangą odeń wyższy, ale autorytetem dużo niższy. Przewodniczy obradom Rady Ligi młody i elegancki Finlandczyk, p. Procope, b. poseł w Warszawie, dziś minister spraw zagran. Sprawę litewską referować będzie dalej energiczny p. Blockland, minister holenderski, tensam, który na ostatniej sesji orzekł w referacie, iż karabiny maszynowe znalezione w St. Gothard były wysłane nie do Węgier, ale do — niewiadomo dokąd, może do Warszawy... Referenta skarg niemieckich ze Śląska, p. Urutii nie widzimy w tym spisie członków Rady. Zresztą innych zmian w składzie Rady niema. I sensacyjnych decyzji zapewne także nie będzie.

W Gdyni stanie pomnik
Zjednoczenia Ziem Polskich.

Jak donosi prasa powstanie w przyszłym roku olbrzymi „Pomnik Zjednoczenia Ziem Polskich w Gdyni".

Pomnik ten stanie w morzu przed portem gdyńskim. Minister Kwiatkowski, który jest jego inicjatorem, wyraził się o nim następująco: „Pomnik Zjednoczenia Ziem Polskich w Gdyni" ma wyrażać zjednoczenie Rzeczypospolitej z morzem, ma być symbolem twórczej pracy polskiej na morzu i świadectwem, że przy tej pracy skupia się całe polskie społeczeństwo".

Pomnik, olbrzymich rozmiarów, wzniesiony będzie w takim punkcie morza polskiego, obok którego przepływać muszą wszystkie statki pasażerskie. Do umieszczonej u dołu pomnika urny zwieziona będzie ziemia wszystkich historycznych pobojowisk Polski, pobojowisk, na których przelewała się krew w imię idei wolności i zjednoczenia Polski. — Znajdzie się tam więc ziemia z pod Grunwaldu, Racławic, wszystkich pobojowisk legjonowych i terenów powstania śląskiego, poznańskiego itd. Do pomnika prowadzić będzie od strony lądowej piękne molo spacerowe.

Celem zrealizowania tego projektu, zawiązał się już komitet, na którego czele stanęła p. marszałkowa Piłsudska, jako przewodnicząca, zastępcą przewodniczącej jest p. minister Kwiatkowski; pozatem w komitecie zasiada wielu ministrów z p. premjerem Bartlem na czele. Sekretarjat znajduje się w ręku dyrektorów departamentu p. Nosowicza i p. Kożuchowskiego. Komitet otworzył już rachunek specjalny w P. K. O. nr. 30603 i zbiera składki na wzniesienie pomnika, tego widomego znaku wolnej i zjednoczonej Rzeczypospolitej.

Projekt p. ministra Kwiatkowskiego jest zakrojony istotnie na wielką miarę a zrealizowany, stanowić będzie wspaniały dokument historyczny, niejako granitowy bastjon, łączący przeszłość Polski z teraźniejszością i przyszłością; znajdziemy w nim stwierdzenie, że Polska bez własnego dostępu do morza nie mogłaby być zjednoczona.

Pomnik, o którym mowa, stanie się równocześnie dla całego społeczeństwa wielkiem hasłem nietylko zjednoczenia terytorjalnego, ale zjednoczenia się dusz i skoordynowania poglądów całego narodu co do istotnych wartości naszej morskiej granicy.

Dziś już, według uwagi p. ministra Kwiatkowskiego, mamy do czynienia z niesłychanie ciekawym stanem rzeczy w dziedzinie obrotu handlowego. I tak, kiedy na 80 klm polskiego wybrzeża morskiego dokonywa się niejako ciśnienie 1250 kg towaru na 1 cm., to na granicach lądowych Rzeczypospolitej, na 5600 km mamy tylko stosunek 20 kg. towaru na 1 cm. Znaczy to, że cały pęd, cała intensywność polskiej ruchliwości w sensie gospodarczym kieruje się przez Gdynię i Bałtyk na szeroki świat i tą drogą szuka wyładowania swej ekspansji pracy.

Ale jeżeli faktycznie cały naród ma zrozumieć i ocenić wagę pomnika, który wmurowany będzie w morze, to musi on sobie uświadomić, że pomnik nie może stanąć tylko ofiarą kilkudziesięciu, lub kilkuset zamożniejszych obywateli i gestem finansowym rządu Rzeczypospolitej. Tu powinny płynąć szeroko ze wszystkich stron Polski datki, choćby groszowe nawet, ale datki od wszystkich. Nie powinno tu zabraknąć nikogo, jeżeli pomnik „Zjednoczenia Ziem Polskich" w Gdyni ma w całej pełni wyrażać ideę, dla której będzie wzniesiony.

Obregon a Calles
Echa zabójstwa gen. Obregona.

„Osservatore Romano" organ Watykanu podaje nowe wiadomości, które dają pewne cenne wyjaśnienia w sprawie zamachu i zachowania się Calles'a. Pod nagłówkiem mianowicie: „Obregon przeciw Calles'owi" publikuje wyjątki z listu gen. Obregona, który z jednej strony oświetla sprzeczność poglądów generała i prezydenta, odnośnie do kwestji traktowania katolików, a z drugiej znowu wskazuje, że katolicy nie oczekiwali od Obregona żadnego pogorszenia ich sytuacji, lecz przeciwnie złagodzenia szeregu zarządzeń, a skutkiem tego nie mieli żadnego powodu usuwania go.

List datowany dnia 1. czerwca był wysłany do pułkownika Otero i opublikowany został przez pismo „El Universal". Obregon pisze w nim m. i.: „Sądzę, że położenie w Jalisco wymaga uważnego zbadania, gdyż uspokojenia państwa nie można opierać wyłącznie na brutalnej przemocy, bowiem w każdej okolicy zachodzą kwestje o znaczeniu lokalnem... Co się tyczy elementów, które biorą udział w powstaniu kleru, należałoby zastosować w niższych warstwach politykę namawiania, tłumacząc im, że ruch kleru jest skierowany przeciw interesom klas robotniczych. Jeńców pojmanych w jakichkolwiek tarciach nie powinno się bez wszystkiego zabijać. Wszyscy wzięci do niewoli wieśniacy winni być oddani do dyspozycji prezydenta republiki, aby w ten sposób można było ich przesiedlić w okolice, gdzie mogliby zapracować na utrzymanie, nie znajdując łączności z powstanie. Jeżeli z tymi ludźmi obejść się po ludzku, to będzie łatwiej namówić pozostałych do złożenia broni. Przytem trzeba zwrócić baczną uwagę na niższe władze oraz na podwładnych komendantów wojskowych, którym należy wpoić obowiązek honorowego postępowania, aby z powodu dokonywanych przez nich nadużyć nie wybuchały zamieszki w różnych małych miejscowościach".

List ten rzuca właściwe światło na przyczyny wojny domowej i na metody jej tłumaczenia. Podług gen. Obregona więc, nie kler byłby winien zamieszek i niepokoju w „małych miejscowościach", lecz raczej przyczyniałyby się do tego nadużycia niższych władz i podwładnych komendantów wojskowych, którym zarzuca niehonorowe postępowanie.

Najtrudniejszy język
na świecie.

Najtrudniejszym — językiem na świecie jest język pewnego szczepu indjan, którzy dotychczas jeszcze odseparowani są niemal zupełnie od wpływów kultury i pędzą żywot wśród najdzikszych łańcuchów gór Kordyljerów.

Jednemu misjonarzowi udało się dotrzeć do niedostępnych górskich pustkowi, gdzie znajdowały się wigwamy indjańskie. Podczas dłuższego czasu, który spędził wśród dzikich zbadał ich sposób życia oraz mowę. Jest ona niewątpliwie najtrudniejszą na świecie.

„Masło" w tym języku znaczy „Waitklanamankupingi — ninikik pithmuk". Cierpnie skóra kiedy pomyśli się o konieczności wymówienia takiego „tasiemca". Dosłownie „tłuszcz który płynie z wymion poczciwej krowy".

Ale szczytem wszystkiego jest rachunek w tym języku: osiemnaście to w mowie tego szczepu „Szogemek —

wak — mamakemik — antbanthiamana". Dosłownie znaczy to: „Policz wszystkie swoje palce u rąk, dodaj do tego wszystkie palce jednej nogi oraz trzy drugiej". O nieba, strzeżcie tych biednych ludzi od inflacji! Czerwonoskórzy potomkowie wielkich i bohaterskich wodzów powarjowaliby z trudu zanim by swoje mienie obliczyli. Nie ulega wątpliwości, że wówczas dla obliczenia ceny jednego jajka, nie starczyłoby im do rachunku nietylko ich własnych rąk i nóg, ale nawet z rąk i nóg ich krewnych z najdalszych linij.

Węgiel kamienny.

Ile produkuje go cały świat?

Ubiegły rok minął pod znakiem wzrostu produkcji węgla, przyczem niektóre państwa przewyższyły produkcję przedwojenną. W obecnym czasie nadmiar węgla jest dla wielu państw nawet trudnością. Utrudnia on właścicielom kopalni zbyt, a jeszcze większe trudności sprawia rządom, bowiem racjonalizacja produkcji oznacza co prawda zwiększenie jej, ale zarazem pociągu za sobą obniżenie liczby zatrudnionych górników.

Według międzynarodowej statystyki wydobyto w roku ubiegłym we wszystkich krajach 1 271 876 000 ton węgla kamiennego. Produkcja ta przewyższa produkcję lat przedwojennych, bowiem w roku 1913 obliczano całą produkcję światową na 1 209 608 000 ton. Produkcję przedwojenną przekroczyły następujące państwa: Niemcy, Belgja, Francja, Zagłębie Saary, Holandja, Czechosłowacja i Rosja sowiecka. Mniejszą niż przedwojenna produkcja uzyskała Wielka Brytanja, Polska i Kanada.

Niemcy wyprodukowały ogółem 153 595 000 ton węgla. Zwiększenie się produkcji niemieckiej jest dowodem dobrej konjunktury i poprawy całokształtu życia gospodarczego w Niemczech.

Belgja zwiększyła swoją przedwojenną produkcję prawie o 5 miljonów ton na 27 miljonów ton w r. ub.

Francja wyprodukowała 51,8 milj. ton, głównie uzyskaniu od Niemiec nowych pokładów węgla.

Produkcja czechosłowacka wykazuje cyfry 14 669 000 ton w porównaniu z 14 271 000 ton w r. 1913.

Wielka Brytanja, której przemysł węglowy przeżywa kryzys, wyprodukowała 256 301 000 ton.

Polska wyprodukowała 38 022 000 ton, a wielką część jej produkcji eksportuje się i nawet z powodzeniem konkuruje dzięki swej cenie i jakości na rynkach nawet bardzo odległych od miejsca produkcji.

Zadziwia wzrost produkcji węgla kamiennego w Rosji sowieckiej. Jeżeli można wierzyć danym instytutu węglowego, wyprodukowano w roku ubiegłym 32 127 000 ton, która to cyfra przewyższa cyfry przedwojenne o 3 miljony ton.

Afrykańską produkcję węgla kamiennego oblicza się na 12 669 000 ton. Kanada wyprodukowała 12 330 000 ton.

Stany Zjednoczone, jakkolwiek produkcja ich jest stale większą niż przed wojną, obniżyły znacznie swoją produkcję w porównaniu z rokiem 1926. W roku 1926 wynosiła produkcja węgla w Stanach Zjednocz. 596 760 000 ton, podczas kiedy w roku 1927 produkcja ta wynosiła zaledwie 544 734 000 ton.

Prócz krajów wymienionych istnieją kopalnie węgla także w Meksyku, Chinach, Indjach, na Formozie i Nowej Zelandji, gdzie produkcja wykazuje nieznaczny wzrost. Silny wzrost produkcji zaznacza się w Japonji i Australji.

Ś. p. Ks. Ignacy Hlond

Zgon brata Ks. Kardyn. Prymasa

W ubiegły czwartek odbył się w Mysłowicach pogrzeb ś. p. ks. Hlonda brata ks. Prymasa Polski. Ś. p. ks. Ignacy Hlond urodził się w roku 1879 z ojca Jana i matki Marji z Imielów. Początkowo uczęszczał do gimnazjum w Katowicach. Po ukończeniu 4 klas wyjechał wraz z dzisiejszym ks. kardynałem Prymasem w roku 1893 do Turynu, by w Zakładzie ks. Bosko przygotować się do stanu kapłańskiego. Już w roku 1896 zgłasza się na misje i wyjeżdża do Ameryki Południowej. W Argentynie ukończył studja filozoficzne i teologiczne, składając jednocześnie państwowy egzamin magisterski.

Wyświęcony w 1903 r. na kapłana, zajmuje różne nauczycielskie stanowiska w swem zgromadzeniu, jest założycielem i dyrektorem wielkiej salezjańskiej szkoły rolniczej w Uribelarea, następnie zaś wielu innych domów salezjańskich.

Po 26 latach pracy misyjnej wraca 1922 do kraju, pragnąc zobaczyć ojczyznę wyzwoloną i swą sędziwą matkę straciwszy ojca podczas pobytu w Ameryce. Pracuje w różnych zakładach salezjańskich w Polsce, ostatnio zaś spełniał urząd proboszcza salezjańskiej parafji w Czerwińsku.

W marcu b. r. obchodził 25-letni jubileusz kapłaństwa. Ś. p. Ignacy Hlond był niezwykle gorliwym kapłanem, życie prowadził świątobliwe, odznaczał się wielką skromnością i słodyczą serca. Matkę swą otaczał iście dziecięcą miłością. Rodzina traci w nim najdroższego syna, brata i szwagra. Zgromadzenie Salezjanów i społeczeństwo wzorowego kapłana, świątobliwego zakonnika, męża oddanego całą duszą sprawie Kościoła i Ojczyzny, który pozostawia po sobie wieczna pamięć!

Polityka zagraniczna.

(+) Nowe królestwo w Europie.

Prasa donosi z Tirany, stolicy Albanji: Uchwalone przez Zgromadzenie konstytucyjne zmiany konstytucji opiewają następująco: 1. art. Albanja jest demokratyczno-parlamentarnem dziedzicznem królestwem. 2. art.: król Albanji, J. K. M. Zogu I. jest potomkiem sławnej rodziny Zogu. 3. art.: władza wykonawcza została powierzona królowi. 4. art.: ogłaszanie wyroków następuje w imieniu króla. 5. art.: król obejmuje panowanie po złożeniu przysięgi przed parlamentem. Nowemu królowi ofiarowano historyczną koronę Skanderbega, jako dowód uznania narodu dla dotychczasowego prezydenta. Formułka przysięgi, złożonej przez króla Zogu I. opiewa: „ja król Albanji przysięgam w chwili wstąpienia na tron przed wszechmocnym Bogiem, że będę sumiennie przestrzegał narodowego uprawnienia i niezawisłości i całości kraju. Przez czas mojego panowania będę pracował zawsze dla dobra narodu albańskiego na podstawie ustaw państwa".

(+) Królewskie zaręczyny.

Dzienniki donoszą, że oczekiwane oddawna zaręczyny króla Borysa bułgarskiego z trzecią córką króla włoskiego 21-letnią księżniczką Giovanną stały się faktem dokonanym. Trudności nasuwały się z tego powodu, iż król Borys jest prawosławny, a księżniczka Giovanni jest katoliczką.

—o—

Rozmowa małżeńska.

Żona: Chciałabym naprawdę wiedzieć, czy wszyscy mężczyźni są tacy głupi, jak ty.

Mąż: Napewno nie; pomyśl tylko, ilu z nich jest kawalerami.

Wiadomości polityczne.

(—) 10-lecie państwa.

W prezydjum rady ministrów odbywają się narady w sprawie obchodu 10-lecia przywrócenia niepodległości Rzeczypospolitej. Na ostatniej naradzie ministerstwo pracy wystąpiło z szeregiem projektów budowy zakładów opieki społecznej dla uczczenia rocznicy. Między innemi projektuje się wzniesienie Domu Matki i Dziecka, domu wypoczynkowego dla młodzieży pozaszkolnej oraz dla sierót po poległych obrońcach Rzeczypospolitej, wreszcie stworzenia funduszu ubezpieczenia na starość. Decyzje w tych sprawach jeszcze nie zapadły.

(—) Nowy adjutant p. Prezydenta.

Dotychczasowy generalny adjutant p. Prezydenta pułk. Zahorski został przeniesiony na stanowisko dowódcy 12 brygady w Ostrołęce, a dowódca tejże brygady będzie powołany na generalnego adjutanta p. Prezydenta.

(—) Światowy Kongres Gospodarczy.

Na dzień 16 października zwołany zostanie do Pragi światowy kongres gospodarczy pod auspicjami Ligi Narodów.

(—) Kto kierować będzie Gdańskiem.

W tym roku kończy się 4-letni okres urzędowania t. zw. urzędowego senatu gdańskiego z prezydentem Sahmem na czele. Według konstytucji nowe wybory do senatu urzędowego muszą być przeprowadzone do końca bież. roku. Jak donosi „Danziger Neueste Nachrichten“ jako kandydata na prezydenta senatu wymieniają dotychczasowego wiceprezydenta socjalistę Gehla.

(—) Pomocnicza służba wojskowa.

Ministerstwo Spraw Wojsk. opracowało projekt ustawy o pomocniczej służbie wojskowej. Obowiązkowi służby pomocniczej podlegać mają wszyscy obywatele płci męskiej od lat 17 do 60, którzy nie pełnią czynnej służby wojskowej w rezerwie lub w pospolitem ruszeniu. Ustawa określa rodzaje służby pomocniczej, warunki jej pełnienia i sposób powoływania.

(—) 6000 zagród w Polsce poszło z dymem w bież. roku.

W roku bież. liczba pożarów na wsi w Polsce osiągnęła rekord w porównaniu z wypadkami ostatnich 10 lat. Okazuje się, że w czasie od 1 stycznia do chwili obecnej spłonęło ogółem na terenie b. Kongresówki, Małopolski i Kresów Wschodnich około 6 000 zagród.

Częste były również w tym roku wypadki pożarów zbiorowych (od 10 zagród wzwyż). Zdarzyło się takich wypadków aż 70.

Pomoc dla pogorzelców przedstawia się w cyfrach jak następuje: Powszechny Zakład Ubezpieczeń wypłacił do tej pory tytułem odszkodowania 6 585 000 zł. Straty zaś wyrządzone tylko przez pożary zbiorowe wynoszą w sumie zł 2 535 000. Pożary wybuchają głównie od piorunów, bądź też wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Szczegółowych cyfr w tej sprawie do tej pory brak.

(—) Dary Polaków z Ameryki.

Wycieczka Polaków z Ameryki podczas swej bytności w Warszawie, złożyła do dyspozycji p. Prezydenta Rzeczypospolitej 21 tysięcy złotych z dolarach. P. Prezydent przeznaczył powyższą kwotę na cele oświatowe, rozdzielając ją w następujący sposób: 7 tysięcy zł. dla Zjednoczenia Polskich Towarzystw Oświatowych, 7 tysięcy zł. na skarb prac kulturalno-oświatowych i 7 tysięcy zł. na oświatę w wojsku. — Jak donoszą z Nowego Jorku, Kongres Związku Narodowego Polskiego w Chicago uchwalił wyasygnować 7 tysięcy dolarów na powszechną wystawę w Poznaniu.

(—) Dar wzburzonego morza.

Z nad wybrzeża polskiego donoszą: Gwałtowna burza morska w połączeniu z trąbą powietrzną nawiedziła polskie wybrzeże. Poruszenie wód było niezwykle silne, fale dochodziły do kilkumetrowej wysokości. Rybacy ponieśli dotkliwe straty wskutek zniszczenia sieci. Jakby w nagrodę za sieci, wzburzone morze wyrzuciło z głębi wód na wybrzeże wielkie ilości bursztynu. Rybacy i nieliczni letnicy, jacy pozostali jeszcze w nadbrzeżnych wioskach, zajęci byli zbieraniem daru morza przez kilka godzin. Wyrzucony przez fale bursztyn znajdowano na całej przestrzeni polskiego wybrzeża od Karwi aż do Jastarni.

Karol Godula.

——o——

Już w średnim wieku słynął Śląsk Górny ze skarbów ziemskich. Bytom w wieku 14 był tak bogaty, że podobno dzieci mieszczańskie sypiały w srebrnych kolebkach. Ale dzisiejszy rozwój przemysłowy rozpoczął się dopiero ku końcu 18 wieku. Niestety zaprawili się do wyzyskania bogactw ziemi naszej przybysze cudzoziemcy, tak że trzeba nam z Czesławem Lubińskiem smutnie nucić, iż nasz „kruszec w obce ręce płynie“. Jeden mąż jednakowo odgrywał wielką rolę w uprzemysłowieniu kraju, zwłaszcza w hutnictwie cynku na Górnym Śląsku, który nie był tu obcym, lecz synem ludu naszego, mianowicie K a r o l G o d u l a, „król cynku“ na Górnym Śląsku. Warto dlatego i miło wspomnieć o nim.

Karol Godula urodził się w Makoszowach w Zabrskiem, dnia 8 listopada 1781 roku, z ojca ubogiego wyrobnika, który suchym chlebem i łzami wychował rodzinę. Młodość Karola była bardzo smutna. Gdy liczył ledwie 11 lat, zabrała mu cholera ojca, matkę i całe prawie rodzeństwo. Nad biednym sierotą nikt nie chciał się zlitować z obawy przed zarazą. Dlatego udał się Godula z tłomoczkiem na plecach za granicę do Polski, spodziewając się tam przytułku u krewnych. Dwa lata pasał tam bydło. Wróciwszy na Śląsk, przyjął służbę koniuchy u pewnego oberżysty w Toszku. Pracowitością pozyskał sobie wszystkich serca. Raz zagościł u owego oberżysty hrabia Karol Franciszek Ballestrem, pan na Płaniowcach, i polubił pracowitego i grzecznego młodzieńca, który mu przy koniach usługiwał. Słysząc smutne losy jego życia, zlitował się nad nim i zabrał ze sobą do Pławniowic.

Karol pobierał najprzód nauki wraz z dziećmi hrabiowskiemi, potem stał się pomocnikiem myśliwskim. Na tem stanowisku wdzięczność i wierność względem swego dobrodzieja nieomal życiem przypłacił. Tak bowiem dopiekał kłusownikom, że postanowili zemścić się na nim. Napadli go w lesie i ciężko rannego nogami do góry do drzewa przykrępowali. Tylko przypadkiem został jeszcze naczas odnaleziony i uratowany. Ale noga i ręka były złamane, tak, że odtąd był kaleką. Niezdolny teraz do leśnictwa, został włodarzem hrabiowskiego dworu w Rudzie. Dwór tak się podniósł za staraniem Goduli, iż stał się wzorem dla innych.

Tu czekało Godulę szczęście. Właśnie rozpoczęto wtedy wyrabiać cynk z kruszców żelaznych. Godula miał w dworze hałdę żużli z rozwalonego oddawna wielkiego pieca. Przyborami chemicznemi począł badać, czy i w nich nie znajduje się cynk. Przekonawszy się, że tak było rzeczywiście, wywiózł hałdę do pewnej huty cynkowej i zarobił nią 50 000 talarów. To był początek jego późniejszego bogactwa. Wkrótce sam wynalazł sposób wytapiania cynku z galmanu, którego dużo w obwodzie bytomskim i który jako krzemian cynku stanowi jedną z najważniejszych rud cynkowych. W roku 1812 namówił hrabiego Ballestrema do budowania i kupowa-

Z Województwa Śląskiego.

+ Z Sejmu Śląskiego.

Na najbliższem posiedzeniu Sejmu Śląskiego wniesiony będzie projekt ustawy o utrzymaniu dróg na terenie Wojew. Śląskiego. Projekt przewiduje obciążenie Skarbu Śląskiego na ogólną sumę 42 miljonów złotych, która będzie rozłożona na 10 lat. Koszta utrzymania dróg pokryte będą częściowo z uzyskanej pożyczki amerykańskiej, częściowo ze Skarbu Śląskiego i specjalnych opłat drogowych, które zostaną wprowadzone.

+ Nowy gmach szkolny w Kr. Hucie.

Magistrat miasta Królewskiej Huty przystąpił przed kilku mies. do budowy wspaniałego gmachu szkolnego kosztem 2 000 000 złotych. Gmach szkoły długości 130 metrów o trzech piętrach stanie przy ul. Urbanowicza i obejmie 30 sal szkolnych. Oprócz tego gmach ten mieścić w sobie będzie nowocześnie wyposażoną pracownię towaroznawczą z amfiteatralną salą do wykładów, kantor praktyczny, który mieścić w sobie będzie nowoczesne maszyny biurowe, aulę, bibljotekę i czytelnię, największą na Śląsku szkolną salę gimnastyczną, salę harcerską, salę przysposobienia wojskowego, salę muzyczną oraz jadalnię. W gmachu tym znajdą pomieszczenie Gimnazjum Handlowe, Szkoła Handlowa, Szkoła Przysposobienia Kupieckiego i Dokształcająca Szkoła Kupiecka.

+ Wieża wolności w Mysłowicach.

W dniu 23. września odbędzie się uroczyste poświęcenie Wieży Wolności w Słupnej pod Mysłowicami, w dawnym t. zw. trójkącie trzech cesarzy. Wieża ta nosiła dawniej nazwę „Wieży Bismarcka“. W czasie powstania śląskiego wśród walk została ona poważnie uszkodzona. Katowicki wydział powiatowy wieżę tę obecnie odnowił i uporządkował, ozdabiając ją równocześnie popiersiem Kościuszki i Piłsudskiego.

+ O uruchomienie lotniska w Katowicach.

Miasta Górn. Śląska wszczęły energiczne kroki u odnośnych władz w sprawie przyśpieszenia uruchomienia lotniska w Katowicach. Kwestja ta utknęła w Ministerstwie Komunikacji, i jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach p. Wojewoda dr. Grażyński podczas swego pobytu w Warszawie będzie interwenjował w tej sprawie.

+ Przedhistoryczne urny.

W Piasku, w Lublinieckiem, podczas budowy szkoły wykopano urnę glinianą z czasów przedhistorycznych Śląska. W tych dniach z rozporządzenia władz odbyło się przekopanie górzystej części terenu w ogrodzie przy szkole i wykopano kilkanaście sztuk urn i siekierkę kamienną. Świadczy to, że za czasów pogańskich w miejscu tem musiał się znajdować cmentarz. Odnalezione zabytku przewiezione zostały do Katowic do Muzeum Śląskiego.

+ 150-lecie gminy Sucha Góra.

Sucha Góra w Tarnogórskiem urządza 9. b. m. uroczystość 150-letniego jubileuszu swego istnienia. Ma to być równocześnie zjazd rad i zarządów gminnych i miejskich z całego Śląska. Zarządy gminne zechcą zgłosić 7. b. m. stan liczebny delegacji, aby komitet mógł przygotować dostateczną ilość obiadów.

+ Samobójstwo w Katowicach.

W Katowicach rzuciła się z 4. piętra domu niejaka Kütnowa z dzieckiem ponosząc śmierć na miejscu. Dochodzenia ustaliły, że denatka wyrzuciła naprzód dziecko, które natychmiast poniosło śmierć, a wreszcie sama rzuciła się na bruk, zabijając się momentalnie. Nieszczęśliwą popchnęło do tego kroku postępowanie męża, który ją maltretował w bezlitosny sposób.

——o——

(+) Złote krzyże zasługi dla lotników.

„Monitor Polski“ ogłasza zarządzenia rządu o nadaniu ś. p. por. Kaz. Szałasowi, oraz mjr. Idzikowskiemu i Kubali złotych krzyży zasługi za pracę poniesioną około lotnictwa polskiego.

——o——

(:) W balji przez jezioro.

Niemcy zaczynają na wzór Yankesów ustanawiać nowe oryginalne rekordy. Ostatnio, niejaki Gruber, fryzjer niemiecki, przepłynął w balji jezioro Badeńskie w czasie 8 i pół godziny.

---

nia hut cynkowych i kopalń galmanowych; sam zaś zawiadował wszystkiem. Z wdzięczności hrabia dał mu udział w zysku z tych hut i kopalń. Tak bogactwo jego mnożyło się od roku do roku. Począł teraz sam skupywać i budować cynkownie i kopalnie kruszcowe i węglowe. Aby pracować pod własnym gruntem i umocnić swoje stanowisko, kupował też dwory i pola. Bogactwo jego liczyło już miljony, stał się „królem cynkowym“ na G. Śląsku. Przy śmierci posiadał 2 huty cynkowe własne a w dwóch innych wiele kuksów, 19 kopalń galmanowych i 40 węglowych. Oprócz tego należało doń 7000 jutrzyn gruntu i dwory w Szombierkach, Orzegowie, Bobrku i Bujakowie z pięknymi zamkami. Wreszcie zostawił po sobie 750 000 talarów gotówki w listach zastawnych.

Godula był człowiekiem bardzo skromnym. Nie mieszkał w zamkach swoich, lecz w domku małym w Rudzie. Dalej był bardzo pracowitym. Nie tylko zarządzał własnemi kopalniami, hutami i dworami, ale pomagał też hrabiemu Ballestremowi radą i czynem a oprócz tego pracował w urzędach obwodowych i gminnych; był np. deputowanym powiatu i królewskim komisarzem dystryktu policyjnego. Z pracowitością łączył oszczędność. Mimo wielkiego przedsiębiorstwa nigdy nie miał ani feniga długu; co sam oszczędził, tem dalej szafował. O gospodarności jego świadczy najlepiej, że nie posiadał ani jednego konia luksusowego, tylko same robocze. Będąc osobiście wzorowo pilnym, żądał też od poddanych pracowitości i poczucia obowiązku. Zwłaszcza pijaństwa i rozpusty nie cierpiał. Względem leniwych, pijaków i rozpustników był wprost surowym i karał ich srodze. Stąd owa bajka, która się do dziś w wiosce Goduli zachowała, że w pewne dni jeździ wozem po wsi a pijaków bije.

Już za życia był Godula postacią legendarną: około osoby jego snuła fantazja ludu dziwne podania. Wiedzieli ludziska, że z biednego człowieka stał się miljonerem i magnatem, i nie umieli sobie tego inaczej wytłumaczyć, jak, że stoi w związku ze złym duchem. Wzmocniło się to przekonanie ludzi tem, że Godula zawsze był zamknięty w sobie, wzrok miał ponury, prawie nigdy się nie uśmiechał i z powodu straszliwego pobicia w lasach Ballestremowskich rękę ustawicznie miał zabandażowaną i na jedną nogę kulał. Samotnie mógł chodzić bez obawy przez ciemne lasy i pola, ludzie go mijali zdaleka. Kiedy w biurku swojem do późnej nocy zajęty był instrumentami chemicznemi, wtedy było to dla wielu pewnikiem, że mu djabeł pieniądze nosi...

Prostaczkowie nie mogli pojąć, że dojść można do wielkiego majątku li tylko żelazną energją i pracą, połączoną z inteligencją niepowszednią i oszczędnością. Godula nie zawdzięczał magnackiej fortuny żadnej protekcji, niczyjej pomocy, lecz wyłącznie swojej pracy i swoim zdolnościom. Był największym górnośląskim self made man (czytaj: self mede men), tj. człowiekiem, który wyrósł o własnych siłach.

(Dokończenie nastąpi.)

Z Mikołowa i okolicy.

— Z Rady Miejskiej w Mikołowie.

W ub. sobotę odbyło się w Mikołowie posiedzenie Rady Miejskiej, na którem przyjęto do wiadomości zmianę warunków pożyczki w wys. 150 000 zł., zaciągniętej swego czasu przez miasto. Pożyczka ma w myśl nowych warunków być spłacona w przeciągu 10 lat i przy mniejszem oprocentowaniu. Po dłuższej dyskusji Rada Miejska postanowiła przejąć gwarancję za pożyczkę w wys. 55 000 zł., którą gmina kościelna podejmuje na remont kościoła parafjalnego. Pozatem umawiano szereg wniosków i umów dzierżawnych, a m. in. zatwierdzono umowę z firmą Guttman nast., w myśl której czynsz ma wynosić 500 zł. Wreszcie nałożono na „Zgodę“, która przejęła od miasta objekt miejski, obowiązek przeprowadzenia remontu na własny koszt. Firmie „Żelazo i Metal“ udzielono wyjątek z zakazu budowlanego na budowę warsztatu. W dalszym ciągu ustanowiła Rada Miejska p. Reszkego zarządcą domu 12-familijnego przy ulicy Krakowskiej, zaproponowała 6 obywateli na rozjemców na rok 1929/30 i zatwierdziła wysokość dzierżawy składu po ś. p. Antaszkowej. W końcu zatwierdzono dzierżawców miejskiego gruntu zakupionego od ś. p. Arnolda Kerna i dzierżawców miejskiego gruntu, położonego przy szosie Krakowskiej.

— Zawody strzeleckie w Mikołowie.

W niedzielę 2. b. m. na strzelnicy Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie odbyły się zawody strzeleckie dla zespołów wszystkich kół Okręgu Śląskiego Związku Podoficerów Rezerwy. Piękną nagrodę przejściową — Marszałek Józef Piłsudski — płaskorzeźba w bronzie o dużych wymiarach — ofiarował przemysłowiec p. Mandera. Przed południem zawodnicy zebrali się u p. Kiela i czwórkami z orkiestrą pomaszerowali do kościoła na Mszę św. Po kościele na rynku odbyła się defilada. Po defiladzie witali zawodników burmistrz p. Koj, jako gospodarz miasta i starosta p. dr. Zalewski jako gospodarz powiatu i jako delegat p. Wojewody. Zawody rozpoczęły się o godz. 14. — Honorowe strzały oddali: p. starosta dr. Zalewski, p. burmistrz Koj, p. Mandera i kpt. Łuczak. Wynik zawodów był następujący: I. miejsce — koło Rybnik 720 pkt.; II. miejsce koło Mikołów 565 pkt.; III. miejsce koło Tarnowskie Góry 534 pkt.; IV. miejsce koło Radzionków 456 pkt.; V. miejsce koło Cieszyn 441 pkt.; VI. miejsce koło Hybie 435 pkt. Nagrodę więc przejściową na rok 1928/29 zdobył zespół koła Rybnik. Zawodnicy pierwszych trzech zespołów otrzymali żetony, drugich zaś trzech zespołów — dyplomy. Goście po zawodach strzelali do tarczy z jeleniem. Nagrody rozdał p. starosta dr. Zalewski, życząc owocnej pracy na przyszłość. Jednocześnie z zawodami z broni wojskowej odbyły się zawody dla pań i panów z broni małokalibrowej i wiatrówek.

— Ćwiczenia nocne Dow. Kadry Instr. w Mikołowie.

W sobotę, dnia 1. września b. r. odbyły się z inicjatywy Dow. Kadry Instruktorskiej Mikołów, p. kpt. Łuczaka, nocne ćwiczenia oddziałów P. W. i W. F. Po ćwiczeniach tych został zaproszony i Zw. Powstańców Śląskich, który zrozumiał ich znaczenie i wysłał cały baon III. pod dow. baonow. p. Sabudy Wawrzyna. Punktualnie o godz. 19 stawił się baon III w komplecie, na miejscu wyznaczonej zbiórki t. j. w Mikołowie, na placu p. Kiela. O godz. 20 wyruszyły oddziały powstańcze wraz z innemi związkam na ćwiczenia, pod dowództwem p. kpt. Łuczaka, który przybrał sobie do pomocy trzech oficerów rezerwy i to: pp. Bąk Ryszard, podpor. rez., Michna, por. rez. oraz p. Bieniek, podpor. rez. Z ramienia Komendy Powiatowej przybył Komendant Powiatowy Zw. Powst. Śl. p. Kozyra Paweł oraz z ramienia Zarządu Powiat. p. Pstrucha Franciszek. Ćwiczenia odbywały się na szlaku Mikołów—Łaziska Górne. Po ukończeniu ćwiczeń nocnych o godz. 23 w Łaziskach Górnych, przemówił do zebranych oddziałów p. kpt. Łuczak, wyrażając dla powstańców swoje zadowolenie, jakoteż wykazał znaczenie odbytych ćwiczeń nocnych, poczem wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, jej Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego, I. Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Następnie odmaszerowano do Mikołowa na przygotowany biwak dla powstańców, na który również przybyli wyżej wymienieni pp. oficerowie.

— Szkoła gospodarcza w Starej Wsi.

W dniu 1. września b. r. rozpoczął się w Powiatowej Szkole Gospodarstwa Domowego w Starej Wsi drugi z rzędu kurs, w którym biorą udział uczenice z powiatów pszczyńskiego, katowickiego, świętochłowickiego i lublinieckiego. Podnieść należy duże zrozumienie rolników dla kształcenia swych córek na dobre i światłe gospodynie.

— Robotnicy budowlani — pracują.

Państwowe urzędy pośrednictwa pracy stwierdziły w ciągu ostatnich dwóch miesięcy, że w rubrykach rejestracji bezrobotnych zniknęły zupełnie zgłoszenia murarzy, cieśli i malarzy. Zjawisko to należy tłumaczyć wielkiem zapotrzebowaniem tych pracowników ze względu na wzmożony ruch budowlany w całym kraju.

— Śmiertelne zranienie.

Z soboty na niedzielę b. m. około północy po ukończeniu zabawy tanecznej w Mikołowie powstała kłótnia pomiędzy Wilhelmem Wróblem z Mikołowa a Wiktorem Simką z Mikołowa. Simka prześladował Wróbla aż do jego domu przy ulicy Pszczyńskiej. Będąc już w domu, Wróbel wpadł do mieszkania, wybiegł na podwórze z karabinem i strzelił do kolegi, zadając mu ranę w brzuch. Policja aresztowała Wróbla, rannego zaś w stanie bardzo ciężkim odtransportowano do szpitala.

Z całej Polski.

: Bieg dookoła Polski.

W piątek 7. b. m. rozpoczyna się w Warszawie największa impreza sportowa Polski — Bieg kolarski dookoła Polski, podzielony na osiem etapów, z których każdy przebywają w ciągu dnia. Etapy te są: 1. Warszawa — Lublin 157 km., 2. Lublin—Lwów 134 km., 3. Lwów—Rzeszów 158 km., 4. Rzeszów—Kraków 163 km., 5. Kraków—Wieluń 223 km., 6. Wieluń—Poznań 202 km., 7. Poznań—Łódź 211 km., 8. Łódź—Warszawa 144 km. Ogółem trasa biegu wynosi 1442 km. Zainteresowanie się całego społeczeństwa biegiem dookoła Polski stwierdziła komisja objazdowa, która z ramienia organizatorów przejechała autem całą trasę. Władze państwowe i komunalne wszędzie zgłosiły swą pomoc, współpracę i opiekę nad biegiem. Protektorat nad imprezą raczył objąć p. Prezydent Rzeczypospolitej.

(:) Komitet dla „Poprawnej mody“ w Italji.

Nietylko w kołach duchownych, ale i wśród szerokiej publiczności rozpoczęto walkę przeciwko krótkim sukniom i głębokim wycięciom. Na czele tej akcji stoi „Komitet dla poprawnej mody“, który skłonił min. skarbu, ażeby wystosował okólnik do wszystkich dyrektorów fabryk, żeby nakazali robotnicom ubierać się przyzwoicie.

Rozmaitości.

(:) Przerwany ślub.

Przed kilku dniami rozegrała się w pewnej wiosce w Turyngji ciekawa scena w czasie ślubu. Pan młody i narzeczona stali już przed ołtarzem i ksiądz miał ich powiązać na zawsze; w ciągu ceremonji zwrócił się kapłan do mężczyzny ze zwykłem zapytaniem, czy chce poślubić tę oto kobietę, na które narzeczony dał głosem donośnym odpowiedź twierdzącą. Równie głośno powiedziała narzeczona „nie" na zadane jej z kolei pytanie. Wobec tego ceremonję przerwano, poczem ksiądz zapytał pannę młodą o powód tego niezwykłego zachowania się i czemu wcześniej swojej woli w tej mierze nie objawiła. Na to dziewczyna odpowiedziała: „ponieważ ksiądz proboszcz był dopiero pierwszym, który zapytał mnie co o tem małżeństwie myślę".

Programy radjowe.

KATOWICE.

Niedziela 9. 9.

11.00 — Transm. Kongresu Eucharystycznego, 16.00 — Transm. Kongr. Euchar., 18.50 — Odczyt, 19.15 — Rozmaitości, 19.45 — Odczyt, 20.15 — Transm. konc. wiecz. z Warsz., 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Transmisja muzyki lekkiej.

Poniedziałek 10. 9.

16.40 — Komunikaty, 17.00 — Program dla dzieci, 17.25 — Pogadanka ogrodnicza, 18.00 — Transm. muz. tan., 19.00 — Rozmaitości, 19.20 — Komunikat, 19.30 — Odczyt w jęz. franc., 19.55 — Komunikat, 20.15 — Transm. konc. wiecz. z Warsz., 22.00 — Sygnał czasu.

Wtorek 11. 9.

16.40 — Komunikaty, 17.00 — Wykład Historji Polski, 17.25 — Odczyt, 18.00 — Transm. konc. popołudn. z Warsz., 19.00 — Rozmaitości, 19.20 — Komunikat, 19.30 — Odczyt, 20.30 — Koncert wieczorny, 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Transm. muz. tan.

Środa 12. 9.

16.40 — Komunikaty, 17.00 — Audycja dla młodzieży, 17.25 — Odczyt, 18.00 — Transm. konc. popołudn. z Warsz., 19.00 — Rozmaitości, 19.30 — Pogadanka dla gospodyń, 19.55 — Komunikat, 20.05 — Odczyt, 20.30 — Transm. konc. wiecz. z Warszawy, 22.00 — Sygnał czasu.

Czwartek 13. 9.

16.40 — Komunikaty, 17.00 — Odczyt, 17.25 — Skrzynka pocztowa, 18.00 — Transm. audycji literackiej z Warszawy, 19.00 — Rozmaitości, 19.30 — Odczyt, 19.55 — Komunikat, 20.15 — Sygnał czasu, 22.30 — Transm. muzyki tanecznej.

Piątek 14. 9.

16.40 — Komunikaty, 17.00 — Wykład Historii Polski, 17.25 — Odczyt, 18.00 — Konc. popołudn., 19.00 — Rozmaitości, 19.20 — Komunikat, 19.30 — Odczyt, 19.55 — Komunikat, 20.15 — Transm. konc. symfon. z Warsz., 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Sobota 15. 9.

16.40 — Komunikaty, 17.00 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katow. dla dzieci, 17.25 — Nadprogram, 18.00 — Transm. z Warsz. Słuchowisko dla młodzieży, 19.00 — Rozmaitości, 19.30 — Odczyt, 19.55 — Komunikat, 20.15 — Konc. kameralny, 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Transm. muzyki tanecznej.

Nakładem i drukiem K. Miarki, Sp. Wyd. z ogr. por. w Mikołowie.
Mieczysław Łączkowski w Katowicach.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

Ogłoszenie.

W myśl art. 24 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 8-go marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 46, poz. 458), przeprowadzać będzie Magistrat miasta Mikołowa w czasie od 15 września 1928 do 15 październ. 1928 spis mężczyzn urodzonych w roku 1910 i zamieszkałych stale w Mikołowie oraz faktycznie przebywających w Mikołowie a nie mających stałego zamieszkania w kraju, lub których miejsce zamieszkania nie jest wiadome.

Powyższy spis odbywać się będzie w tutejszym Magistracie pokój Nr. 12 w godzinach urzędowych od 8-mej do 12-tej.

Osoby, nie mające miejsca zamieszkania, lub których miejsce zamieszkania nie jest wiadome, obowiązane są zgłosić się wraz z dokumentami, stwierdzającemi tożsamość ich osoby.

Niezastosowanie się do powyższego, karane będzie według prawa wojskowego do 500 złotych lub aresztem do 6 tygodni, albo obu karom łącznie.

Mikołów, dnia 5 września 1928 roku.

Magistrat, Biuro wojskowe.

(—) Koj, burmistrz.

Ogłoszenie.

Podaje się niniejszem wszystkim posiadaczom koni do wiadomości, że właściciele wzgl. posiadacze koni są obowiązani do zgłaszania w tutejszym Magistracie (Biuro wojskowe) pokój nr. 12 w terminie czternastodniowym:

a) fakt nabycia konia,
b) inne zmiany dotyczące posiadania konia jak np. padnięcie, kradzież itp.,
c) zmianę miejsca stałego postoju konia,

przedstawiając w każdym poszczególnym wypadku „dowód tożsamości konia". Winni nie przestrzegania powyższego, karani będą w myśl ustawy z dnia 8 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 98 poz. 859) grzywną do wysokości wartości konia lub aresztem do 6 miesięcy.

Mikołów, dnia 4 września 1928 roku.

Magistrat, Biuro wojskowe.

(—) Koj, burmistrz.